

PODLASIAK

tygodnik społeczno-ekonomiczny, poświęcony sprawom Podlasia.

W myśl postanowienia prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Warunki przedpłaty

Kwartalnie 3 złote 50 gr.

łącznie z przes. poczt.

Konto czekowe P. K. O. № 62.268.

Biuro Redakcji i Administracji:
Biała-Podlaska, ulica Narutowicza L. 45.
otwarte codziennie od 2 — 5.

Filja Redakcji i Administracji:
Siedlce, ulica Szpitalna L. 25.
otwarta codziennie od g. 10 — 12 za wyjątkiem niedziel i świąt.

Ceny ogłoszeń:

Strona $\frac{1}{4}$ 200 zł., $\frac{1}{2}$ 110 zł., $\frac{1}{4}$ 60 zł.,
 $\frac{1}{8}$ 30 zł., $\frac{1}{16}$ 18 zł., $\frac{1}{32}$ 10 zł. Ogłoszenia fantazyjne i bilanse przed i w tekście o 50% drożej. Reklamy o 100%
Drobne po 10 groszy za wyraz.

Prywatna Szkoła Powszechna Przygotowawcza

A. RYBSKIEJ

Biała Podlaska, ulica Warszawska Nr. 5.

Zawiadamia, że egzaminy dla nowowstępujących odbędą się 29, 30 sierpnia i 1 września.

Zapisy przyjmuje Kancelaria szkoły w godzinach od 10 do 12 w południe.

List pasterski J. E. Ks. bisk. Dr. Przeździeckiego

z okazji dziesięciolecia „Cudu nad Wisłą“.

Henryk Przeździecki, z Bożego zmiłowania i Stolicy Apostolskiej Łaski Biskup Siedlecki czyli Podlaski, Doktor świętej Teologii.

Umiłowanym w Bogu Duchowieństwu i wiernym pozdrowienie w Chrystusie Panu i błogosławieństwo pasterskie.

Gdym dnia 19 czerwca w uroczystość Bożego Ciała niósł po ulicach miasta Najświętszy Sakrament i patrzyłem na Chrystusa Pana, obecnego pod postacią chleba, mówiłem Mu: Gdyby prawie przed dziesięciu laty w dzień Wniebowzięcia Matki Twojej, Zbawicielu, nie stał się Cud nad Wisłą, gdyby najazd na ziemię nasze bolszewików nie załamał się, nie niósłbym Cię dzisiaj w uroczystej procesji w tem mieście. I jak Polska długa i szeroka nie byłoby tych świętych procesyj. Kościoły nasze byłyby jedne poburzone, inne pozamykane, albo na domy zabaw przemienione. Krzyże na cmentarzach i przy drogach byłyby poniszczone, zbeszczeszczone. Duchowieństwo byłoby rozpedzone, uwięzione, częściowo pomordowane. My znający Imię Twoje byłibyśmy prześladowani. Zamiast uroczystej procesji z Najśw. Sakramentem urządzoneby po miastach i wsiach naszych pochody bluźniercze Bogu, pochodny bezbożników. W szkołach wysmiewano by się z wiary w Boga, z nauki Twojej, Chryste. Dzieci przyzwyczajano by do bezwstydu, do pogardy rodziców, do szpiegowania ich, do wypierania

się ojca i matki, Rolnikowi — i temu, co ma więcej, i temu co posiada mniej — odebrano by jego własność. Zropanowany rolnik zabijałby inwentarz żywy, i oszalały z trwogi uciekałby z chaty. Robotnik byłby przepracowany, skazany na niedostateczne odżywianie się. Dzieci głodne włóczyłyby się tysiącami po wsiach i miastach. Liczba domów mieszkalnych zmniejszałaby się ustawicznie, lecz zato rosłaby liczba więzień, przepętnionych ludźmi wszystkich stanów i zawodów: starcami, ojcami, matkami i młodzieżą.

Boże Najlepszy, zmiłowałeś się nad nami. Ta straszliwa zmora poszła precz z piersi Polski. To straszliwe piekło nie stało się naszym udziałem. Cześć, chwala, dziękczynienie nich Ci będą zawsze za tę łaskę, o Boże! W dzień Wniebowzięcia Matki Twojej, Chryste Panie, zesłałeś nam ratunek. Ona, Królowa niebios i Królowa Polski, prosiła Cię o zmiłowanie nad nami. Chryste Jezus, po Bogu my Najświętszą Pannę najbardziej inilujemy.

Najmilsi, gdy dziesięć lat temu zda wało się, że wszelka moc nas opuściła, że najazd bolszewików zaleje nas, zdusi, wolności pozbawi, jakby w jednej chwili Polska cała drgnęła przedziwną mocą jedności, skupiła się w obronie niepodległości. Wojsko odczuwając ten poryw w kraju, pod wodzą Naczelnika Państwa, przy współudziale Hallerów, Sikorskich,

Sosnkowskich, Rozwadowskich, Szepetyckich, Zielińskich, i innych pełnych zapachu generałów, wspomagane radami wojskowych francuskich, zagrzane przykładem księdza Skorupki, uczyniło zwrot, uderzyło silnie i wyparło z Ojczyzny najeźdźcę.

Dzień 15 sierpnia, dzień święta Wniebowzięcia Najśw. Marji Panny, jest i będzie na wieki dniem wielkim dla Polski, dniem czci Matki Boga, dniem cudu za Jej wstawiennictwem otrzymanego.

Czy w czasie procesji jedynie dziękowałem Bogu za łaskę uwolnienia od najazdu? — Nietylko dziękowałem, lecz i błagałem. A o co?

Powiem Wam, Najmilsi, lecz zarazem wspomnę o tych obrazach z przeszłości, które odradzały się wtedy w pamięci mojej.

Obraz pierwszy. Miałem przed oczyma te liczne rzesze, modlące się podczas najścia bolszewików w świątyniach o zmiłowanie Boże, a wśród tych rzesz i takich, których bardzo rzadko albo nigdy nie widziałem w kościele. I tak modliłem się: Daj, Panie, aby u nas wiara była zawsze żywa, aby nie tylko w godziny trwogi uciekano się do Ciebie lecz, aby każdy mieszkaniec ziem naszych codziennie ze słowami modlitwy zwracał się do Ciebie i żył według Twego zakonu.

Obraz drugi. Miałem przed oczyma ten balkon, z którego przemawiali bolszewicy, a przed balkonem lud, który dopiero co wyszedł ze świątyni. I błagałem Boga: Daj, Panie rozum, rozsądek. Niech raz ludzie zrozumieją, że najgłupszy nawet człowiek może wymyślać, mówić oszczerstwa, z błotem mieszać innych, złote góry obiecywać. Niech raz ludzie zrozumieją, że człowiek naprawdę rozsądny nie będzie takich bredni słuchał i czytał. Niech raz ludzie zrozumieją, mądry człowiek to nie ten, który najgłośniej wymyśla, na wszystko pluje, wszystko obiecuje, lecz ten jest naprawdę mądry, który dobrze radzi, jak trudności pokonać, jak najlepiej pracować, jak przyczynić się do dobra własnego i do dobra ogólnego. Przecież wszyscy rozumieją że dobry rolnik to nie ten, kto dużo mówi, na innych wymyśla i nic nie robi, lecz ten, kto dobrze pole uprawia, zdrowe ziarno sieje, plon zbiera i stara się ciągle oświecać w tem, co związane jest z najlepszą gospodarką na roli. Daj, Boże, abyśmy we wszystkich sprawach takimi dobrymi rolnikami byli.

Obraz trzeci. Miałem przed oczyma owego człowieka, który po wkroczeniu bolszewików do diecezji naszej w tej chwili

li pokazał im mój list pasterski, zachęcający do obrony ojczyzny, przestrzegający przed bolszewikami. Biedny nie wiedział, że właśnie pragnąłem, aby bolszewicy jak najbardziej dowiedzieli się o tem piśmie, by w ten sposób cały gniew ich skierował się przeciwko mnie, a nie kapłanom moim. Biedny on, powtarzam. Nie mam żalu do niego. Modliłem się i modłę się na jego intencję, aby Bóg mu przebaczył. I błagam Boga, aby wśród nas nie było zdrajców wiary świętej i ojczyzny miłej. Niech ten przykład będzie zbawienną nauką dla innych.

Obraz czwarty. Miałem przed oczyma gospodarza, spotkanego na drodze, gdym po ucieczce bolszewików odwiedził chorego kapłana, dzisiaj już zmarłego. Gospodarz ów siedział na wozie, zaprzężonym w dwa dobre konie. Na zapytanie moje, jak to się stało, że uratował konie, odpowiedział: dobry Polak ma konie, zły Polak stracił swe konie. A gdym go zapytał dalej, jak mam jego słowa rozumieć? — odrzekł: dobry Polak poszedł z wojskiem swoim, dopomagał wojsku, zły Polak został w domu, nie chciał swoim dopomagać i bolszewicy zabrali mu konie.

Najmilsi, święte słowa owego gospodarza. W jedności siła i bezpieczeństwo wszystkich. Pamiętacie, ile to sporów, rozpraw, waśni było w początkach najsłabiej bolszewików. Gdy spory te skończyły się, gdy nastąpiła jedność, przyszło Boże błogosławieństwo i z niem zwycięstwo.

Boże, daj światło, aby straszne godziny najsłabiej bolszewików były zawsze dla nas nauką. Boże spraw, abyśmy się nigdy nie waśnili, kłócili i dzielili. Boże daj, abyśmy zawsze w zgodzie i pokoju szukali dróg, jak usunąć trudności, jak wyjść z biedy, z ciężkich warunków życia.

Oto, Boże, znowu u nas waśnie, kłótnie, brak zgody, narzekania, wymysły. Bądźmy wszyscy podobni do onego gospodarza, który poszedł pomagać zagrożonej Ojczyźnie, dopomógł jej i własny dobytek przez to ocalił.

Nie słuchajmy krzykaczy, lecz słuchajmy tych, którzy do pokoju, zgody wspólnej pracy zachęcają; słuchajmy zdrowej rady, co czynić należy, aby Ojczyźnie i sobie dopomóc. Niech właści-

ciel, większej i mniejszej własności, niech bezrolny, niech robotnik, niech nauczyciel, niech kapłan, niech lekarz, niech inżynier, niech urzędnik, niech właściciel fabryki czy warsztatu, niech handlujący, niech starzec, niech niewiasta, niech mąż w pełni sił, niech młodzież, niech jednym słowem wszyscy zamieszkujący kraj nasz, staną w jednym szeregu, ramię przy ramieniu, moc wytworzą której nikt i nic nie przełamie a pomyślność tworzyć będą, która dla dobra wszystkich ustawicznie wzrastać będzie.

W dniu Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny śpiewać będziemy po skończonej sumie hymn dziękczynienia: Ciebie Boga chwalimy, dziękując za Cud nad Wisłą przed dziesięciu laty spełniony. Lecz zanim to uczynimy, klękniemy wszyscy spodem i za spokój dusz bohaterów naszych, którzy w obronie Ojczyzny życie oddali, odmówmy: Zroś Marja...

Jeszcze o jedno błagam Cię Boże Wszchemogący. Spraw, Panie, abyśmy jak najprędzej hymn dziękczynienia śpiewali, dziękując Bogu, żeśmy się waśni sporów, kłótni wyzbyli, że u nas jedność panuje.

Najmilsi, jeżeli tego hymnu na podziękę za zgodę, pokój, za osiągniętą jedność nie zaśpiewamy i to jak najprędzej, to może, co nie daj Boże, odmawiać będziemy psalmy pokutne w płaczu i narzekaniu nad utraconą wolnością i niepodległością.

Matko Boga i Matko nasza, Królowo niebios i Królowo Nasza, zebraliśmy się w świątyniach, aby uczcić tę wielką chwilę, gdy Syn Twój Najmilszy brał Cię do nieba i sadzał na tronie niebieskim, i aby podziękować Ci za łaskę, którą nam wyprosiła przed dziesięciu laty. My Ciebie miłujemy całym sercem. Uproś nam, błagamy, łaski: abyśmy codziennie w życiu prywatnym i publicznym postępowali według nauki Syna Twego, abyśmy nie słuchali mów i nie czytali pism ludzi, głoszących hasło bezbożności, niezgody, abyśmy postępowali zawsze rozumnie za radą ludzi uczciwych, abyśmy zgodni, zjednoczeni w pokoju pracowali dla dobra powszechnego i osobistego — abyśmy, o Matko, o Królowo, szanowali, cenili, strzegli niepodległość naszą i nigdy już w uciskach niewoli nie jęczeli.

† Henryk, Biskup.

KS. DR. DRAGAN.

Pokłosie Kongresu Eucharystycznego w Poznaniu.

(Ciąg dalszy).

Na progu średniowiecza ukazały się ataki na ten sakrament. Wierni odruchowo spontanicznie stanęli w jego obronie. Powstały nowe, dotychczas nieznanne sposoby uczczenia Zbawiciela Eucharystycznego: adoracje, procesje, mnóstwo najrozmaitszych modlitw. Ta strona, ta dziedzina zapewne już niewiele posunie się naprzód. Rozwinięciem się natomiast z całą pewnością życie eucharystyczne, udoskonalenie, uświęcenie dusz, wzmocnienie ich na coraz bardziej wyraźną walkę o panowanie nad duszami, walkę i zasadnicze zagadnienia życiowe. „Eucharystja będzie coraz pełniej chlebem żywym, dającym żywot światu“.

Na plenarnem posiedzeniu popołudniowym referat p. t. „Eucharystja a odrodzenie świata“ wygłosił profesor dr. Oskar Halecki z Warszawy. Oto główne myśli jego referatu.

Odbywający się kongres ma dwójaki cel: pogłębienie życia religijnego w Polsce i okazanie Chrystusowi Panu wdzięczności za czuwanie z ukrycia tysięcznych ołtarzy nad losem Ojczyzny. Wszelkie odrodzenie dokonywane przez zmianę pokoleń i w momentach przełomowych narodu. Dziś przez ducha religijnego w szczególny sposób, nawet niekiedy bez naszej wiedzy Obecnie ze względu na okoliczności czasu i związanego z nim stanu moralnego ta potrzeba odrodzenia jest wyjątkowo nagląca. Kościół od chwili swego ustanowienia podaje nam środki ku temu. Jednym z nich — łączność z Chr. Panem w Sakramencie Ołtarza. Powinna ona być, stosownie do głęboko przemyślanych życzeń Kościoła, jaknajczęstsza, nie ograniczająca się do jednorazowego nakazu. Często i dobrze przyjęta Komuńja św. przepaja ideałami i zasa-

dami głoszonymi przez Zbawiciela. Wola Boża mówi nam, by od zarania życia posilać się tym chlebem.

Potrzeba nam dzisiaj skupienia. W cisy kościelnej czujemy się lepiej, szczęśliwiej, niż w gwarze i huku zewnętrznym. Tam panuje Bóg. Do nas przemawia. Gwar do rozmowy, do skupienia nie dopuszcza, wpływa więc fatalnie na życie religijne.

Powtórę ludzkość dąży do pokoju. Świadczą o tem dzieje. Postęp materialny i klęski wzajemne rujną go. Powstają więc coraz to nowe projekty. Otóż zewnętrzne formy organizacyjne nie pomogą. Jedyną drogą do pokoju — może być tylko przemiana wewnętrzna. Od niedawna widzimy nowy objaw, dążenia do pokoju właśnie na tle religijnym: przyjmowanie Komuńji św. w intencji innych narodów. Jednak jesteśmy jeszcze daleko od tego, aby Chrystus P. zapanował w życiu zbiorowym tak poszczególnych narodów, jak i w życiu międzynarodowym, mimo iż Kościół liczy coraz więcej wyznawców. Dlaczego? — W rozwoju postępu materialnego i duchowego istnieje brak proporcji: drugi pozostał w tyle za pierwszym, innemi słowy szerzenie się Królestwa Chrystusowego odbywa się wolniej niż rozwój strony materialnej.

Człowiek dochodzi do ideału materialnego. A mimo to zapytuje samego siebie: co będzie po śmierci? — Istnieje więc jakaś tęsknota, której życie materialne zadowolić nie zdoła. Oknem prawdziwe światło dającym, jest biały krążek nieskończonością związany, Jezus Chr. w Eucharystji. On jedynie jest w możności być środkiem, przywracającym równowagę między materialną a moralną stroną życia, wnoszącą „w szaryznię codziennych, nieraz tak jałowych zabiegów, promień nadziemskiego ideału wystarczy schronić się z gwaru ulicy do najskromniejszego kościoła, aby odczuć jej dobroczynny wpływ“.

Hołd ceniom poległych w 10-tą rocznicę.

Niech zagrzmia fanfary, niech dzwony uderzą
Niech lasy zanuć radośny hymn swój!
Niech fale Bałtyku rozniosą, rozszerzą
Wieść o tem, jak polscy żołnierze szli w bój!
W bój wielki, zwycięski, w bój święty
a krwawy

Leciały orlęta na Matki swej zew!
A kiedy wróg podszedł pod bramy Warszawy,
O jakżeż obficie ich lała się krew!
Jak kłosa złociste dojrzałej pszenicy
Padają skoszone do śmierci swej stóp,
Tak sławni zwycięscy w obronie stolicy
Padali, spełniając żołnierski swój ślub.
Do boju szli z wiarą, z miłością płomienną,
Z tą wiarą niezłomną, — że z nimi jest Bóg,
Że Macierz obronią przed ową gehenną,
Do której chciał wpełznąć bezbożny jej wróg.
I powstał czyn wielki, potężny wspaniały —
Czy, który zadziwił wielkością swą świat.
Więc hołd nasz składamy tym, którzy
w dniu chwały
Złożyli ofiarę z młodzieńczych swych lat.
Es.

Wspomnienie z przed dziesięciu lat Białej.

Od jednego z naszych czytelników otrzymaliśmy z okazji 10-iej rocznicy zwycięstwa nad bolszewikami, garść wspomnień, które zamieszczamy poniżej.

W pierwszych dniach sierpnia 1920 r. gdy front znajdował się na wysokości Brześcia n. B. a w Brześciu były jeszcze znaczne siły polskie, bolszewicy przeprowadzili się przez Bug podeszli lasami pod Białą, z zamiarem zajęcia jej. Sądziłi oni bowiem, że niema tam wcale wojska polskiego, albo niewielka zale-

dwie jego liczba. Lecz plan nie powiódł się im, bo w Białej stała kadra 34 p. p. To też, gdy w nocy z 3 na 4 sierpnia po zajęciu Białki podeszli pod Białę, zostali zatrzymani przez naszych żołnierzy.

Nie mając odpowiedniego terenu do ukrycia, wycofali się do Białki, za most i dopiero tu, za rzeką, na rybnych stawach stawili większy opór, lecz w końcu wyparci ustąpili do lasów pod wsią Sielczyk. Tam w dniu 3 sierpnia zatrzymali się przez kilka godzin w okopach przez siebie sporządzonych. Polacy po zajęciu Białki zatrzymali się w starych rosyjskich okopach z r. 1915, w rowach przy szosie, częściowo skryli się za budynkami. Kilkugodzinna walka rozegrała się w tem samym miejscu, gdzie w r. 1863 powstańcy starli się z moskalami.

Odległość między walczącymi wynosiła około 800 mt. Walka trwała przy współudziale artylerji ze strony bolszewickiej; polska pancernka ustawiona pod Sidorkami wspomagała nasze wojska. Artylerja bolszewików znajdowała się na Ługach (bagnie) w Grabanowskim lesie.

Walka na odległość, nie przynosząc żadnej stronie poważniejszych strat, trwała aż do przybycia polskich posiłków z Białej. Ruszyli wówczas Polacy naprzód i wyparli nieprzyjaciela za Bug. Zabitych było kilkunastu; Polaków przewieziono do miasta na cmentarz, bolszewików zaś pochowano na miejscu. Dowódca bolszewickiego oddziału padł zaraz za miastem, koło dróżnika, w pierwszej utarczce; pochowano go po przeciwnej stronie szosy, a dróżnik postawił mu krzyż sosnowy, gdyż zabity miał na sobie medalik i krzyżyk. Pod naporem przeważających sił nieprzyjacielskich Polacy cofnęli się, paląc mosty w Woskrzeńcach i na Białce. Białą opuścili zupełnie w dniu 8 sierpnia.

Bolszewicy byli w Białej przez 8 dni t. j. od 9 sierp. rano do popołudnia 17 sierpnia. Z ludnością obchodzono się nawet dość grzecznie; wspomnieć tylko wypada o butności żydów, którzy się czuli b. mocnymi. Straż, rodzaj policji tworzyli wyłącznie żydzi; kilkanaście sklepów było otwartych, resztę bolszewicy zamknęli i popieczętownali czarnymi, lakowymi pieczęciami, a to dlatego, że właściciele nie chcieli brać bolszewickich pieniędzy, żądając rubli srebrnych iub marek. Mury domów i płoty zaklejone były odezwami i arkuszami, przedstawiającymi tryumf i zwycięstwo komunizmu, a upadek dawnej Rosji.

W dniu 15 sierpnia uroczystego nabożeństwa w kościele nie było, tylko cicha Msza św. o godz. 9 rano, Ewangelja, poczem ks. proboszcz prałat Romanowski przemówił w te słowa: „Pragnąłbym do was moi drodzy z głębi serca przemówić parę słów, lecz nie mogę, bo mi już po nabożeństwie zabroniono. Pomódlcie się i idźcie do domów.”. W kościele cisza, lęk jakiś panuje i groza.

16-go w poniedziałek zwrócono po południu uwagę na młodych żydów, idących od Łomaz; na pytania, gdzie idą, dawali sprzeczne i wymijające odpowiedzi. 17 rano przybył do Białej tabor bolszewicki, lecz uprzedzony przez żydów zawrócił i odjechał w stronę Janowa. Nagle w południe zjawiają się Polacy; popłoch i zamęt nie do opisania; cywile rozbrajają bolszewików. Bolszewicy, kąpiący się w Krznie, na odgłos strzałów uciekają zupełnie nadzy do lasu. Na szosie Janowskiej popłoch i zamieszanie. Polacy przecinają drogę cofającemu się nieprzyjacielowi i wielu biorą do niewoli; tam też zostaje zabity jeden porucznik. Biała została oswobodzona od najeźdźcy, który przedwcześnie cieszył się zwycięstwem.

Takie są w krótkich słowach dzieje

Białej z onych pamiętnych dni. A dni sierpniowe są dla Białej także pamiętne z roku 1915: 15 sierpnia Rosjanie opuścili nasze miasto, by już więcej nie wrócić, 16 zaś przybyli Niemcy.

Męska Bursa Gimnazjalna Polskiej Macierzy Szkolnej.

Z dniem 1-go września 1930 roku czynną będzie we własnym budynku, przy ulicy Kraszewskiego № 4 Męska Bursa Gimnazjalna, w której znajdzie pomieszczenie około 20 uczniów gimnazjalnych.

Władze szkolne i Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej otoczą Bursę szczególniejszą pieczą, by zapewnić młodzieży odpowiednie warunki higieniczne i staranną opieką wychowawczą.

Bursa jako uprzywilejowana stacja zbiorowa, będzie korzystać ze stałej opieki lekarskiej; kierownictwo Bursy obejmie nauczyciel wychowawca.

Warunki przyjęcia:

Jednorazowe wpisowe 10 złotych oraz koszt utrzymania 80 złotych miesięcznie, płatne z góry każdego miesiąca.

Uczniowie otrzymują żelazne łóżka, a siennik i pościel obowiązani będą mieć własne (wymagane są dwie zmiany białej pościelowej i ręczników).

Zgłoszenia do bursy przyjmuje od dnia 20-go sierpnia b. r. codziennie od godziny 11-tej rano do 1-ej po południu kierownik Bursy — nauczyciel P. Władysław Grudziński w lokalu Bursy, przy ulicy Kraszewskiego Nr. 4, względnie Nr. 6 (wejście od dziedzińca).

Ze względu na spodziewane liczne zgłoszenia, winni Rodzice jaknajrybniej zabezpieczyć sobie miejsce dla swych dzieci w Bursie przez osobiste zgłoszenie lub listownie.

W przyjęciu do Bursy pierwszeństwo będą mieli uczniowie klas niższych.

KRONIKA PODLASKA.

KALENDARZYK.

24 sierpnia	— Bartol	— niedziela
25	— Ludwika	— poniedz.
26	— Zefiryny	— wtorek
27	— Przen. św.	— środa
28	— Augustyny	— czwartek
29	— Ścięc. ś. J.	— piątek
30	— Róży Z. L.	— sobota

Z SIEDLEC.

„Cud nad Wisłą”. W południe odbyła się tu uroczystość „Cudu nad Wisłą” urządzona przez Miejskowy Komitet Obyw. (7 organizacji) w łączności z ks. I Kobylińskim. Po uroczystej sumie w kośc. św. Stanisława, podczas której p. Bieńko odśpiewał „Ave Maria”, parotysięczny pochód wyruszył na poświęcenie pięknej figury M. B. Kodeńskiej ufundowanej na pamiątkę obchodu przez p. Grabowskiego. Tu przy nastroju podniosłym przemówili: X. Kanonik Kobyliński, pp. Niedbalski i Oleśniewicz, poczem po odśpiewaniu hymnów pochód rozwiązano. Uwagę zwracała nieobecność pocztów sztandarowych cechów, które odmówiły udziału tłumacząc się zależnością od p. H. Szymańskiego, prez. Tow. Rzem., ten zaś zaproponował odłożyć uroczystość do dn. 18 paźdz. (sanacyjna kabalistyczna data), aby nie rozbić społeczeństwa! Wojsko uczciło rocznicę w kościele garnizonowym. Pogoda uroczystościom sprzyjała.

Przyp. red: Gdyby nie było w dniu 15 sier. „Cudu Wisły” — nie byłoby w dniu

18 paźdz. podpisania rozejmu, czyli 18 października wypłynął z d. 15 sierpnia.

Nowa rejentura w Siedlcach, którą obejmie dotychczasowy prokurator p. Z. Skibniewski.

Mianowania.

— Wiceprezes Sądu Okręgowego p. J. Słomczyński i Sędzia Sądu Okręgowego p. Zdzisław Paszyński, wychodzą do emerytury.

— P. Wiceprokurator Juljan Sekita przechodzi na stanowisko Prokuratora Sądu Okręgowego w Piotrkowie.

— Podprokurator Janusz Toczyński został mianowany Wiceprokuratorem Sądu

— Sędzia Pokoju w Warszawie p. Marjan Piezienicz mianowany został Sędzią Okręgowym.

Z BIAŁEJ.

W dziesiątą rocznicę zwycięstwa nad bolszewikami. W ubiegły piątek 15 sierpnia r. b. obchodzono pamiętną rocznicę zwycięstwa polskiego oręza nad wraź przemocą bolszewicką, w 10-lecie „Cudu Wisły” staraniem Komitetu, na czele którego stanął zasłużony obywatel m. Białej p. H. Ehrenkreutz.

W dniu 14 sierpnia o godz. 7. 50 odbyła się żałobna Msza św. za poległych, zaś 15-go o godz. 9-ej w kościele św. Anny uroczystą Mszę św. dziękczynną odprawił ks. prob. Tuz. Podczas nabożeństwa pienia religijne wykonał chór św. Anny pod batutą p. Walewskiego. Podniosłe kazanie okolicznościowe nacechowane gorącym patriotyzmem wygłosił ks. prob. Tuz. Nabożeństwo zakończono odśpiewaniem potężnego hymnu „Boże coś Polskę”.

Po nabożeństwie delegacje udali się na cmentarz aby oddać hołd prochom tych, którzy życie swoje w obronie Wiarę i Ojczyzny oddali; złożono wieniec. Nastąpiła jedna minuta ciszy i głowy obecnych pochyliły się w zadumie i milczeniu, hołdzie tym, co krwią swoją „Cud Wisły” uczynili.

Komitet dla upamiętnienia rocznicy „Cudu nad Wisłą” złożył na pomnik Generała Rozwadowskiego 25 zł. i na walkę z komunizmem zł. 25.

Rządy p. Gulińskiego w powiecie siedleckim.

Od roku już powiat siedlecki „szczęśliwiony” jest rządami p. Stanisława Gulińskiego, jako starosty. Przedtem rządził „szczęśliwie” w Radomiu, gdzie przejechał samochodem człowieka, za co był skazany sądownie na jeden miesiąc aresztu, ale jako człowiek ideowy — „sanator moralny” — powołany do tępienia wszelkiego zła i bezprawia, pierwszy stróż bezpieczeństwa, ładu i praworządności w powiecie, został przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego ułaskawiony. Areszt został mu zamieniony na niewielką karę pieniężną, która stanowi małą część jego poborów miesięcznych. To też słusznie jeden z szoferów z żalem wyraził się o tym wypadku: „Gdybym ja przejechał człowieka, to dostałbym trzy lata więzienia, a że to pan starosta, to tylko miesiąc aresztu”, który też został mu darowany, pomimo że pozbawił biedną rodzinę robotniczą jednego żywiciela.

A przyznać trzeba, że pan starosta Guliński jeździ „po kawalersku”. Samochód sejmikowy, kupiony w roku bieżącym, kiedy na rzeczy najpilniejsze pieniędzy niema, niedługo wytrzyma taką jazdę. Doły, rowy, błoto dla niego nie istnieją. Złe jest, że w ten sposób niszczy się bezużytecznie krwawicę ludzką, ale może być jeszcze gorzej, gdyż może się powtórzyć wypadek radomski p. Gu

lińskiego, że będzie to kosztować znowu życie ludzkie. A jeździ p. Guliński bardzo nieuważnie i nieumiejętnie. Ciekawa rzecz czy ma tak zwane prawo jazdy do kierowania autem.

A więc, mieszkańcy Siedlec i powiatu, pilnujcie się, bo nie wiecie dnia ani godziny, kiedy któryś z was znajdzie się pod kołami rozbrykanego samochodu, prowadzonego przez p. Gulińskiego.

Pan ten jest gorącym „samorządowcem“, to znaczy lubi sam rządzić. Sam zabiera gminom sekretarzy, sam ich znowu narzuca, sam mianuje wójtów, a o wybranych przez Gminę i słuchać nie chce. Na posiedzenia sejmiku zaprasza tylko tych członków, którzy mu się podobają, albo nawet i tych, którzy już mandaty potracili, ale są to, jak to się mówi, „swoi ludzie“. Sam chce być prezesem w każdej instytucji, jaka jest na terenie powiatu siedleckiego, tylko prawie zawsze „nie-dość uświadomienia“ członkowie wybierają kogo innego, a p. Guliński zapowiada w takich razach wyciągnięcie konsekwencji.

Tylko Okręgowy Związek Straży Pożarnych poznał się na wielkich zaletach p. Gulińskiego i powołał go na swojego prezesa, skutkiem czego już drugi rok nie się w strażach nie robi oprócz polityki, ale i ta nie idzie. Strażacy z żalem wspominają poprzednie lata, kiedy jeszcze tego pana nie znali, a kiedy to okrąg siedlecki był jednym z pierwszych w Rzeczypospolitej Polskiej, kiedy straż z powiatu siedleckiego zdobywały na zawodach strażackich pierwsze nagrody jak to miało miejsce w Lublinie na jesieni 1928 r. lub w Poznaniu podczas Powszechnej Wystawy Krajowej, gdzie okrąg nasz zdobył drugą nagrodę.

A dziś? Nic! Zniechęcenie zupełne. No bo i jakże, jeżeli instruktorowi nie wolno wyjeżdżać do straży, a tylko ma siedzieć w biurze Wydziału Powiatowego i pisać nakazy podatkowe! Bezpieczeństwo mienia waszego — to furda! grunt — żebyście podatki popłacili.

Jest p. starosta Guliński naczelnikiem Kasy Komunalnej, z której, niewiadomo za co, pobiera 400 złotych miesięcznie, a oprócz tego za każde posiedzenie w kasie, a te bywają dosyć często, każe jeszcze sobie wypłacać po 12 złotych. Wyrzuca bez żadnej przyczyny z Kasy ludzi pracowitych i fachowców, a bierze nie mających najmniejszego pojęcia o buchalterji, ale za to popierających „ideologję pierwszego marszałka Polski“. Wyrzuconym zaś prawo każe wypłacić trzymiesięczną odprawę, co wyniesie kilka tysięcy złotych, a co jest już czystą stratą i krzywdą mieszkańców powiatu.

Patrząc na robotę p. Gulińskiego, przychodzi się do wniosku, że szkód materialnych narobi w powiecie dużo, ale nawet „sanacja“ z tego żadnej korzyści mieć nie będzie, gdyż pan ten ma jakiś szczególniejszy dar, że mu się wszystko rozłazi w rękach; charakter zaś jego jest tego rodzaju, że ludzi tylko odstręcza od siebie. Zaręczyć można, że wśród najbliższych nawet współpracowników partyjnych prawdziwych przyjaciół nie ma. Mogą być tylko pochlebcy, którym jest z nim mniej lub więcej dobrze. Jego niedźwiedzie ruchy i posunięcia zupełnie w naszym powiecie „sanację“ grzebią.

W. S.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądowy na powiat Konstantynowski mający swą siedzibę w mieście Białej-Podlaskiej, przy ulicy Piłsudskiego Nr. 28, niniejszym obwieszcza, że w dniu 16 października 1930 roku od godz. 10 rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Białej-Podlaskiej na zaspokojenie należności Feliksa Iszko, odbędzie się sprzedaż publiczna, należącej do Tekli, Józefy, Anny i Marjanny Naumiuk części osady włościańskiej, położonej we wsi Geś, gminy Jabłoń, pow. Radzyńskiego, zapisanej w tabeli likwidacyjnej pod № 83/79, zawierającej w sobie przestrzeni 10 morgów 141 i $\frac{3}{4}$ prętów wraz z zabudowaniami drewnianymi szczegółowo w opisie wymienionemi.

Powyższa nieruchomości hipoteki niema, w zastawie nie znajduje się i będzie sprzedana w całości.

Licytacja tej nieruchomości na podstawie opisu dokonanego przez Komornika Sądowego na pow. Radzyński w dniu 29 sierpnia 1929 roku rozpocznie się od sumy szacunkowej 7000 (siedem tysięcy złotych).

Pragnący przyjąć udział w sprzedaży przed rozpoczęciem takowej winni złożyć kaucję (vadium) w kwocie 700 zł. oraz zaświadczenie odnośnych władz Administracyjnych, że mają prawo do nabywania gruntów włościańskich.

Opis, szacunek i dokumenty dotyczące się tej sprzedaży mogą być przejrzane w kancelarji Sądu Okręgowego w Białej-Podlaskiej lub u obwieszczającego Komornika w godzinach urzędowych.

m. Biała-Podlaska, dnia 25 lipca 1930 roku.

Komornik Sądowy **J. Gałach.**

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądowy na powiat Konstantynowski, mający swą siedzibę w mieście Białej-Podlaskiej, przy ul. Piłsudskiego Nr. 28, niniejszym obwieszcza, że w dniu 4 listopada 1930 roku od godz. 10 rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Białej-Podlaskiej, na zaspokojenie należności Anieli-Marji-Konstancji Laskowskiej, odbędzie się sprzedaż publiczna, należącej do spadkobierców Gerszona Wulfa Brodacza, a mianowicie: do Cypy z Brodaczków Kligierowej, Borucha Jankła Brodacza i Ity-Leji z Brodaczków Adlersztejn nieruchomości miejskiej, położonej w mieście powiatowem Biała Podlaska przy ulicy Narutowicza dawniej Krzywej, oznaczonej hipotecznym № 313, składającej się z placu oraz istniejących na nim zabudowań drewnianych, mianowicie: dwóch domów mieszkalnych z przybudówkami krytych blachą, domu mieszkalnego krytego papą oraz domu mieszkalnego krytego gontem i innych przynależności szczegółowo w opisie wymienionych.

Powyższa nieruchomości ma wieczystą księgę hipoteczną, oznaczoną № 313, przechowywaną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Powiatowym w Białej Podlaskiej, w zastawie lub dzierżawie nie znajduje się i będzie sprzedana w całości.

Zgodnie z działem IV wykazu hipotecznego pod Nr. 1 obciążona jest powyższa nieruchomości egzekwowanym długiem w sumie 957 zł. 60 gr. z % i kosztami.

Licytacja wspomnianej wyżej nieruchomości, na podstawie opisu, dokonanego przez Komornika Sądowego na pow. Bialski w dniu 18 czerwca 1930 roku rozpocznie się od sumy szacunkowej 2000 (dwa tysiące) złotych przyczem pragnący wziąć udział w sprzedaży przed rozpoczęciem takowej winni złożyć kaucję (vadium) w kwocie 200 złotych.

Opis, szacunek i dokumenty dotyczące się tej sprzedaży mogą być przejrzane w kancelarji Sądu Okręgowego w Białej-Podlaskiej lub u obwieszczającego Komornika w godzinach urzędowych.

m. Biała-Podlaska, dnia 2 sierpnia 1930 roku.

Komornik Sądowy **J. Gałach.**

Obwieszczenie.

159/160 niepodzielnych części domu drewnianego na Woli przy drodze Sidorskiej koło tartaku „Biała“, należących do Masy Upadłości Podlaskiego Banku Spółdzielczego, zostanie sprzedanych z przetargu publicznego w drugim terminie 10 września 1930 roku.

Dom posiada 17 lokali, przynosi dochodu miesięcznie przeszło 200 złotych, znajduje się na gruncie dzierżawionym z terminem dzierżawy do 1 stycznia 1936 roku.

Licytacja rozpocznie się od sumy 1000 złotych.

Licytanci winni złożyć vadium po 100 złotych przed rozpoczęciem przetargu.

Informacji co do stanu prawnego i faktycznego nieruchomości udzielają Syndycy adwokat Józef Konczyński, Grabanowska 38 i Stanisław Maziejuk w Banku Gospodarczym Reformacka 6.

Syndycy Ostateczni Masy Upadłości
Podlaskiego Banku Spółdzielczego
Adwokat **Józef Konczyński. Stanisław Maziejuk**

Korespondencja.

Wojsko u stóp Królowej Podlasia.

Bazylika kodeńska piękny przedstawiała widok w drugą, trzecią, czwartą niedzielę lipca i pierwszą niedzielę sierpnia.

W drugą niedzielę Przysposobienie Wojskowe, mające swe obozy w pobliżu przybyło na swe nabożeństwo niedzielne do Kodnia.

W trzecią niedzielę, pod wodzą samego generała, p. Plisowskiego i licznych oficerów przybyli już sami żołnierze. Mieli oni swe osobne nabożeństwo z kazaniem Ojca Superjora. Przywitawszy w serdecznych słowach żołnierzy, dał im krótki pogląd na historję Cudownego Obrazu.

Lecz poprzednie przewyższyła czwarta niedziela. W okolicy odbywały się manewry wojskowe. Dowódcy tychże tak nimi pokierowali, że w sobotę wieczorem przybyli do Kodnia i zabawili tu aż do poniedziałku rano.

Piękny widok przedstawiała świątynia nasza w ową niedzielę. Po brzegi prawie wypełniały ją szare mundury Wojska Polskiego, w czasie nabożeństwa o 10-tej godzinie. Gdy się z prezbiterjum spojrzano na te zwarte szeregi obrońców naszej Ojczyzny, oddające hołd Królowej Korony Polskiej, to stawała przed oczyma zjawia rycerstwa naszej dawnej Polski, które z pieśnią: Bogarodzico Dziewico, Bogiem sławiona Maryjo... na ustach ruszało na wroga i zwyciężało. Zwyciężało go, chociaż nieraz kilkakrotnie był liczniejszy, chociaż nieraz jeden żołnierz polski miał doczynienia z pięciu i więcej najezdnikami. Zwyciężało, bo ręka Pańska była z nim.

Widząc te zwarte szeregi korzące się przed tronem Marji, radością i otuchą napełnia się serce Polaka. Radością, że to to samo wojsko polskie, które walczyło pod Chrobrymi, Chodkiewiczami, Żółkiewskimi, Sobieskimi, to samo, gdyż jak tamto tak i to odznacza się wspólną istotną cechą: miłością ku Marji. Radością napełnia się serce Polaka, na widok tych szeregów oddających hołd Marji, gdyż budzi się w sercu przekonanie, że oni tak samo zwyciężać będą, jak ich Ojcowie, że oni tak samo będą ratować Polskę przed wrogami zakusami ościennych, jak ich przodkowie.

Na widok wojska polskiego przed Obrazem Bogarodzicy otucha wstępuje do serca naszego, że przewaga liczebna sąsiadów, chciwych naszej ojcowizny nie podola nam, bo wojsko nasze walczyć będzie pod sztandarem Marji.

Krótkie kazanie dla żołnierzy wygłosił Ojciec Cyrus, O. M. I., były wojak. Zna on życie wojaka i wie jak się do niego odezwać. Krótko, zwięźle-gorąco, serdecznie zachęca do kierowania się zawsze w swem życiu żołnierskimi zasadami Chrystusowymi. Pomocą do wytrwania na tej drodze ma im być nabożeństwo do Najświętszej Marji Panny.

W czasie nabożeństwa orkiestra wojskowa przygrywała ślicznie, wznosząc serca i dusze słuchaczy ku niebu.

Po nabożeństwie oficerowie dziękują celebriansowi w swoim i wojska imieniu, a następnie zaproszeni przez tegoż, udają się na probostwo. Podczas obiadu, który się tamże odbył, orkiestra przygrywała przed plebanją, a tłum ciekawych obległ wszystkie płoty wokoło. Najliczniej się cisnęli do wojaków żydziaki i żydówki, podziwiając, jak to te wojaki „fajnie” grają. Wojsko Polskie w Kodniu, w tej niezupełnie polskiej mieścinie, zostawiło jaknajlepsze wspomnienie.

PIORUNOCHRONY

poleca

Stanisław Straus

Warszawa, Jerozolimska 22, tel. 153.52

Zarząd Państwowej Stadliny Koni w Janowie Podlaskim

ogłasza, że dn. 16 września 1930 r. o godzinie 12-iej, będą sprzedane z licytacji w menażu Stadliny: 1 klacz Stadna, 2 klacze 3 letnie, 6 klaczek 2 letnich, 8 klaczek rocznych, 5 ogierów rocznych i 10 szt. źrebiąt urodzonych w 1930 r. Szczegółowy wykaz koni może być wysłany na żądanie.

Ogłoszenia drobne.

Ruchli Ofer zam. w Białej przy ul. Wolności zaginął patent sklepowy III kategorii wydany przez tutejszy Urząd Skarbowy.

Marjan Domański zam. w Curynie pow. Włod. zgubił książeczkę wojskową wydaną przez P. K. O. w Białej oraz bezterminowy weksel wydany in blanco na 100 zł, który unieważnia się.

Marjanna z Lipińskich Lesiukowa zamieszkała w Białej Podlaskiej przy ulicy Grabanowskiej № 6, poszukuje męża swego **Lesiuka Wasyla**, który został wzięty do wojska rosyjskiego w 1914 roku i który dotychczas nie powrócił. Ktokolwiekby wiedział o zaginionym lub on sam niech napisze pod adresem redakcji tygodnika „Podlasiak”, w Białej Podlaskiej. Wszelkie koszty zostaną zwrócone.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądowy na powiat Konstantynowski, mający swą siedzibę w mieście Białej Podlaskiej, przy ulicy Piłsudskiego № 28, niniejszem obwieszcza, że w dniu 17 października 1930 roku od godz. 10 rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Białej Podlaskiej, na zaspokojenie należności Państwowego Banku Rolnego odbędzie się sprzedaż publiczna, należącej do Stanisława Mazura części dóbr ziemskich pod nazwą „Kolonje Styrzyniec lit. D”, położonej w gminie Sitnik, pow. Bialskiego, a mianowicie dwóch działów oznaczonych №№ 23 i 54 ogólnej przestrzeni 10 hektarów 126 mtr. wraz z zabudowaniami i innymi przynależnościami szczegółowo w opisie wymienionymi.

Powyższa nieruchomość ma wieczystą księgę hipoteczną pod nazwą „Kolonje Styrzyniec lit. D”, przechowywaną w Wydziale Hipotecznym przy Sądzie Okręgowym w Białej Podlaskiej, w zastawie lub dzierżawie nie znajduje się i będzie sprzedana w całości.

W dziale III wykazu hipotecznego są ścieśnienia własności, ciężary wieczyste i służebności. Zgodnie z działem IV tegoż wykazu nieruchomość obciążona jest sumą 2750 złotych w złocie tytułem pożyczki w złotych 8% listach zastawnych Państwowego Banku Rolnego.

Licytacja powyższej nieruchomości na podstawie opisu, dokonanego przez Komornika na pow. Bialski w dniu 20 maja 1930 roku, rozpocznie się od sumy szacunkowej 5562 zł. 95 gr. (pięć tysięcy pięćset sześćdziesiąt dwa zł. 95 gr.) przyczem pragnący przyjąć udział w sprzedaży przed rozpoczęciem takowej winni złożyć kaucję (vadium) w kwocie 556 zł. 30 gr. oraz dowód obywatelstwa Polskiego.

Opis, szacunek i dokumenty dotyczące się tej sprzedaży mogą być przejrane w kancelarii Sądu Okręgowego w Białej Podlaskiej lub u obwieszczającego Komornika w godzinach urzędowych.

m. Biała Podlaska, dnia 28 lipca 1930 roku.

Komornik Sądowy **J. Gałach.**

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądowy na powiat Konstantynowski, mający swą siedzibę w mieście Białej-Podlaskiej, przy ulicy Piłsudskiego № 28, niniejszem obwieszcza, że w dniu 17 października 1930 roku od godz. 10 rano w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Białej-Podlaskiej, na zaspokojenie należności to jest spłat majątkowych Marjanny Chomiukowej i spadkobierców Romana Babicza, odbędzie się sprzedaż publiczna, należącej do Jana Babicza osady włościńskiej, zapisanej w tabeli likwidacyjnej pod № 11/5, położonej we wsi Derewiczna, gminy Brzozowy Kąt, pow. Radzyńskiego, zawierającej w sobie przestrzeni 11 morgów 109 prętów oraz istniejących na takowej zabudowań gospodarczych drewnianych krytych słomą, a mianowicie: domu, stodoły, chlewów i innych przynależności szczegółowo w opisie wymienionych.

Powyższa nieruchomość zaprowadzonej księgi hipotecznej niema, w zastawie, dzierżawie lub we wspólnem z kimś innym posiadaniu nie znajduje się natomiast obciążona jest dożywociem na rzecz wdowy Eufemji Babiczowej i będzie sprzedana w całości.

Licytacja wspomnianej wyżej nieruchomości na podstawie opisu, dokonanego przez Komornika Sądowego na powiat Radzyński w dniu 24 stycznia 1930 roku, rozpocznie się od sumy szacunkowej 10000 (dziesięć tysięcy) złotych przyczem pragnący wziąć udział w sprzedaży przed rozpoczęciem takowej winni złożyć kaucję (vadium) w kwocie 1000 złotych oraz zaświadczenie odnośnych władz administracyjnych, że mają prawo nabywania gruntów włościńskich.

Opis, szacunek i dokumenty dotyczące się tej sprzedaży mogą być przejrane w kancelarii Sądu Okręgowego w Białej-Podlaskiej lub u obwieszczającego Komornika w godzinach urzędowych.

m. Biała-Podlaska, dnia 5 sierpnia 1930 roku.

Komornik Sądowy **J. Gałach.**

Powiatowa Kasa Oszczędności w Białej Podlaskiej

Zatwierdzona w dniu 9 lipca 1925 r. uruchomiona w dniu 15 października 1925 r.

Bilans na dzień 31 grudnia 1929 r.

Stan czynny (aktywa)				Stan bierny (pasywa)			
L.p.	Wyszczególnienie	Zł.	gr	L.p.	Wyszczególnienie	Zł.	gr
1	Kasa (gotówka 1)	6.311	54	1	Kapitał zakładowy	30.000	—
2	Rachunki bieżące w instytucjach kredytowych:			2	Wkłady instytucji państwowych, samorządowych i innych prawno-publicznych (Kasy chorych, izby przemysłowo-handlowe i t. p. 8/9)		
	a) w Bankach Państwowych	203.03			a) bezterminowe 10) kont 31	86.543.66	
	b) w P. K. O.	448.10			b) czekowe kont 2	1.671.11	
	d) w instyt. kredytowych komunaln.	180.—	831 13	3	Wkłady osób fizycznych i firm prywatnych 8 i 9)		
3	Papiery wartościowe własne 1)				a) bezterminowe kont 101375	141.200.03	
	komunalne	4.635.	4.635 —		b) czekowe kont 3	4.746.11	145.946 14
4	Weksle zdyskontowane 3 i 4)	195.346	81	4	Salda kredytowe rachunków bieżących instytucji państwowych, samorządowych i innych prawno-publicz.		11.313 70
5	Pożyczki na weksle poręczone	188.432	20	5	Salda kredytowe rachunków bieżących osób fizycznych i firm prywatnych		1.672 14
6	Pożyczki w rachunkach bieżących			6	Redyskonto weksli		167.499 21
	a) celowe	153.950.20		7	Kredyty udzielane Kasie: 11)		
	b) innych wartości (książ. oszczędn., sum hipoteczn., towarów i t. p)	54.046.—	207.996 20		a) przez Bank Gosp. Krajowego	14.484.54	
7	Pożyczki terminowe na zastaw 3)				b) przez Bank Państwowy Rolny	301.529.86	316.014 40
	a) papierów wartościowych			8	Różne 6)		15.830 49
	b) innych wartości (książ. oszczędn. sum hipot., towarów, zboża itp.)		60.000 —	9	Czysty zysk 7)		4.048 08
8	Weksle protestowane		38.551 46				
9	Pożyczki komunalne (udzielone przez Kasę)						
	a) gminom wiejskim	13.500.—					
	b) gminom miejskim	26.944.—					
	c) gminnym Kasom poz.-oszcz.	2.500.—	42.944 —				
10	Ruchomości 5)						
	wartość początkowa	5.350.62					
	% amortyzacja	955.96					
	wartość końcowa	4.394.66	4.394 66				
11	Korespondenci Loro		384 90				
12	Różne 6)		30.711 03				
	Razem	780.538	93		Razem	780.538	93
a	Różni za nasze weksle kaucyjne	501.820	—		Weksle nasze kaucyjne	501.820	—
b	Weksle do inkasa	161.616	65		Różni za inkaso	161.616	65
c	Depozyty (nasze)	271.141	30		Depozyty (obce)	271.141	30
	Razem	1715116	88		Razem	1715116	88

Rachunek Strat i Zysków na dzień 31 grudnia 1929 r.

Straty				Zyski			
L.p.	Wyszczególnienie	Zł.	gr	L.p.	Wyszczególnienie	Zł.	gr.
1	Procenty i prowizje 1)			1	Procenty i prowizje (otrzymane)		
	a) od wkładów	17.153.86			a) od pożyczek za 1929 r.	78.554.22	
	b) od r-ków lokac. i bież.	4.384.14			" " 1930 r.	3.548.—	82.102.22
	c) od długów bankow. i redysk.	52.609.80			b) od r-ków bieżących	29.097.63	
	d) prowizje	156.36			c) prowizje	16.107.37	
	e) różne	314.16			d) różne	401.67	127.708 89
	f) (zapłać. i dopisane) na rok następny	8.432.19	83.050 51				
2	Koszty administracji						
	a) osobowe	28.529.78					
	b) rzeczowe	10.917.13	39.446 91				
3	Podatki i opłaty skarbowe od wkładów		623 79				
4	Odpisy amortyzacyjne od ruchomości		535 06				
5	Inne		4 54				
6	Czysty zysk		4.048 08				
	Razem	127.708	89		Razem	127.708	89